

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/6656,Wystapienie-Prezydenta-RP-w-Radzie-Najwyzszej-Ukrainy.html>

30.06.2025, 10:46

09.04.2015

Wystąpienie Prezydenta RP w Radzie Najwyższej Ukrainy

Nie będzie stabilnej, bezpiecznej Europy, jeśli jej częścią nie stanie się Ukraina - mówił prezydent Bronisław Komorowski w wystąpieniu w Radzie Najwyższej Ukrainy 9 kwietnia br.

Szanowny Panie Prezydencie,

Szanowny Panie Hołowo Werchownoj Rady,

Szanowni Pani ta Panowie Narodni Deputaty,

„Jeszcze Polska nie zginęła” – tymi słowami rozpoczyna się polski hymn narodowy. „Szczе ne wmerła Ukrainy ni sława, ni wolіa”, brzmią podobnie słowa hymnu ukraińskiego. Mogiła ks. Mychajły Werbyckiego, autora muzyki do hymnu Ukrainy, znajduje się na terytorium Polski, we wsi Młyny niedaleko Przemyśla. Tam, gdzie przez wiele lat był proboszczem greckokatolickiej parafii. W tym roku obchodziliśmy dwusetną rocznicę jego urodzin. Obchodziliśmy ją wspólnie jako znak pamięci o wspólnej przeszłości oraz jako świadectwo sympatii i solidarności, jaką dla Waszego narodu żywią Polacy i Polska. Ze względu na te głębokie więzi dzisiejszą możliwość zwrócenia się tu w tej Wysokiej Izbie do przedstawicieli Narodu Ukraińskiego w tak ważnym dla Ukrainy czasie, uważam za szczególny przywilej - i za to dziękuję - i za szczególny dowód zaufania ukraińskich przyjaciół.

Panie i Panowie Deputowani,

Gdy w 2014 r. ukraiński zespół TARAKA śpiewał „*podaj rękę Ukrainie*” w sercach Polaków słowa te zapadały głęboko, a tu w Ojczyźnie wielkiego ukraińskiego wieszczka Tarasa Szewczenki nie sposób nie skojarzyć tych słów z jego wierszem „Do Polaków” gdzie wzywa: „*podaj rękę Kozakowi*”. Polska podaje rękę Ukrainie! Polska robi i zrobi wszystko, by rękę Ukrainie podały inne państwa i narody wolnego świata Zachodu!

Polska wyciągnięta ręka to nie kwestia politycznej koniunktury, ale naszego zrozumienia historycznych procesów zachęających do dostrzegania w Ukrainie równoprawnego i niezmiernie ważnego partnera i sąsiada.

Tu nie chodzi o przeszłość, tu zdecydowanie chodzi o przyszłość relacji polsko-ukraińskich. O przyszłość, chociaż czujemy, że wizja wspólnej przyszłości jest silnie zakorzeniona w doświadczeniu historycznym. Od ponad 1000 lat bowiem losy Ukraińców i Polaków są ze sobą splecione w nierozzerwalny sposób. Dość wspomnieć postać księcia Daniela halicko-wołyńskiego, koronowanego na króla Rusi w Drohiczynie i pochowanego w położonym po polskiej stronie Bugu Chełmie. W Chełmie, w którym przeszło 600 lat później na świat przyszedł Mychajło Hruszewski, najwybitniejszy ukraiński historyk i ikona ukraińskiego ruchu narodowego.

Przez stulecia nasi przodkowie zamieszkiwali w jednym państwie – Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z winy krótkowzroczności ówczesnych elit państwa nie stała się ona Rzeczpospolitą Trojga równoprawnych Narodów – polskiego, litewskiego i ruskiego, czyli dzisiaj ukraińskiego. Pamiętamy jednak, że zapłaciliśmy za ten błąd, za tą małoduszność straszliwą cenę utraty państwa w XVIII wieku. Warto jednak przypomnieć, że już wtedy razem mieliśmy poczucie przynależności wspólnej do większej, europejskiej całości i wielokrotnie wspólnie broniliśmy Europy: to kozacy hetmana Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego wnieśli decydujący wkład w zwycięstwo

Rzeczypospolitej nad wojskami otomańskimi w bitwie chocimskiej w 1621 roku, a obroną Zamościa przed Armią Czerwoną w 1920 r. kierował generał wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej Marko Bezruczko, pochowany na warszawskim cmentarzu prawosławnym. Dzisiaj wspomina go także tablica umieszczona w Zamościu.

Łączy nas wspólnota doświadczeń historycznych – długi okres wspólnej państwowości, tworzenie zrębów bytu narodowego w warunkach braku niepodległości i braku własnego państwa, także okrutne represje obcych hegemonów. Bliskie sobie są nasze języki, obyczaje, stroje, pieśni. Mimo to, w okresie zniewolenia przez wielkie dziewiętnastowieczne imperia i Polacy i Ukraińcy ulegli złowrogim podszeptom i ich narodowowyzwoleńcze dążenia zostały w niemałej mierze skierowane przeciwko sobie. Tragiczne apogeum konfliktu nastąpiło w latach II wojny światowej, gdy przelało się tyle niewinnej krwi polskiej i ukraińskiej. Pamiętajmy więc – gdy Polacy i Ukraińcy stawali przeciwko sobie zawsze korzystał z tego ktoś trzeci; ktoś, kto czyhał na naszą niepodległość i na naszą wolność.

Szanowni Państwo,

Mam nadzieję, że współczesnego dobrego dialogu naszych państw i naszych narodów nie zakłócą dawne spory, dawne swary; że Polacy i Ukraińcy potrafią stawić czoła trudnej dyskusji o historii swoich konfliktów i o ich tragicznych skutkach. Wiemy przecież już bardzo dobrze, że właściwą drogą jest tylko i wyłącznie wzajemne wybaczenie i wzajemne pojednanie. Tak by nie pozostawało ono pustym gestem musi się realizować przez wspólne polsko-ukraińskie działania. Powinno to być przede wszystkim pielęgnowanie pamięci o ofiarach bratobójczych zbrodni, godne uczczenie wszystkich ofiar w miejscach ich cierpienia i śmierci. To nasz obowiązek wobec przodków, to zadanie dla nas wszystkich, i w Polsce i na Ukrainie. Działania na rzecz Polski i Ukrainy, państw silnych i niezależnych, złączonych wizją przyszłości i dobrego sąsiedztwa, są w moim przekonaniu najlepszym sposobem oddania hołdu naszym dziadom i pradiadom, także tym, którzy cierpieli z powodu konfliktów.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o niebagatelnej roli, jaką w zbliżeniu naszych narodów odgrywają i mogą odegrać kontakty ludzi młodych. Dlatego szczególnie mocno opowiadam się za wspieraniem kontaktów młodego pokolenia. Nie zapominajmy o kamieniu milowym, jakim była obecność młodych Polaków – zawsze z dumą będę wspominał, że także i moich własnych dzieci – na ukraińskich Majdanach, ta ich fizyczna i spontaniczna solidarność i woła niesienia pomocy Ukrainie.

Dlatego powinno nas wszystkich cieszyć, że w Polsce studiuje dzisiaj ponad 23 tysiące młodych Ukraińców, w tym grupa stypendystów polskiego rządu z objętych działaniami wojennymi obszarów Ukrainy. Mam nadzieję, że w najbliższych tygodniach zostanie podpisana międzyrządowa umowa o wymianie młodzieży. To ważne przedsięwzięcie, to ważna inwestycja w przyszłość. Udzielimy wsparcia kontaktom młodych ludzi, którzy budują nową jakość polsko-ukraińskich relacji na przyszłość.

Szanowni Państwo,

Spotykamy się w czasie, gdy Ukraina jest faktycznie w stanie wojny. Gdy okupacja Krymu i agresja rosyjska na wschodzie Ukrainy zakończyła radosne świętowanie między innymi w Polsce 25-tej rocznicy odzyskania wolności przez nas i przez całą Europę Środkowo-Wschodnią. Spotykamy się w czasie, kiedy rosyjska agresja brutalnie próbuje odebrać Ukrainie jej prawo do stanowienia o sobie i jej prawo swobodnego wyboru dróg i sposobów demokratycznego rozwoju. Nasze święto Wolności, polskie święto Wolności, nie mogło być i nie było pełnym, gdyż w bliskiej naszym sercom Ukrainie ginęli ludzie tylko dlatego, że tej samej wolności, o którą walczyło moje pokolenie w Polsce, pragnęli i byli gotowi za nią umierać.

Chodzi o tą samą wolność wyrażoną w prawie do swobodnego, suwerennego kształtowania swojej przyszłości. O

wolność wyrażoną w niezgodzie na powrót polityki opartej na logice stref wpływów, na powrót bezwzględnej, imperialnej dominacji silniejszego nad słabszym sąsiadem. Przeciwno temu aktowi przemocy, składając najwyższą ofiarę – ofiarę własnego życia – wystąpił Naród Ukraiński. Na Majdanach – w Rewolucji Godności i na wschodzie Ukrainy w obronie swojej niepodległości. W obronie wartości, na których zbudowano także Unię Europejską, takich jak wolność, godność, sprawiedliwość i solidarność. Dlatego Europa nigdy nie może zapomnieć ofiary bohaterów Niebiańskiej Sotni!

Jako prezydent Polski jestem szczególnie dumny z tego, że kilku spośród nich, spośród Niebiańskiej Sotni, miało polskie korzenie, polskie pochodzenie. Dołączyli oni w ramach całej Sotni, do liczego grona pięknych postaci w naszych wspólnych dziejach, które przypominają o ważnym dla nas hasle „za wolność waszą i naszą”.

Odbyłem wiele spotkań z aktywistami Euromajdanu w Polsce, także z rannymi w czasie Rewolucji Godności, z których wielu przyjęły polskie szpitale. Szczególne wzruszające były spotkania z ukraińskimi żołnierzami. Od nich słyszałem, że natchnieniem dla nich były słowa Waszego hymnu: „Duszu i tło my położym za nasz swobodu i pokażem, szczo my bratja kozackoho rodu!” Jestem pewien, że jedynie synowie wielkich narodów mówią o własnej ofierze i swojej miłości do Ojczyzny w tak piękny i podniosły sposób.

Sprzeciw wobec polityki przemocy ma dzisiaj dodatkowy wymiar, gdyż niedługo będziemy świętować 70. rocznicę końca II wojny światowej, a dzisiaj razem z Panem Prezydentem Petro Poroszeną razem pochylimy czoła przed ofiarami stalinowskiego totalitaryzmu w Bykowni podkijowskiej. W 75. rocznicę Zbrodni Katyńskiej uczymy pamięć Polaków, polskich oficerów, rozstrzelanych przez NKWD z rozkazu Stalina, ale i dziesiątków tysięcy ukraińskich ofiar stalinowskiego reżimu z lat trzydziestych ubiegłego wieku. To także symboliczna klamra spinająca wspólnotę losów Polaków i Ukraińców.

Rewolucja Godności, która rozpoczęła się od obrony europejskiego wyboru Ukrainy, pokazała że Ukraińcy jednoznacznie opowiadają się po stronie europejskich wartości. Dziś, gdy synowie Ukrainy giną na wschodzie kraju w obronie swojej niepodległości, bronią także Europy. Bronią przed powrotem imperialnego myślenia, przed rozwiązaniami, które zagrażają wolności wszystkich Europejczyków.

Nie można nie dostrzegać, że na Ukrainie są żołnierze, czołgi, transportery opancerzone i wyrzutnie rakietowe agresora. „Kłamstwem świat przejedziesz, lecz nie wrócisz z powrotem” – tak powiada ukraińskie przysłowie. Dziś na to kłamstwo oczy zamykać mogą jedynie ślepcy. Świat Zachodu musi rozumieć, że będzie bezpieczny, tylko wtedy, gdy bezpieczna będzie Ukraina! Dlatego wspieramy wszelkie działania służące rozwiązaniu konfliktu, w tym porozumienia mińskie. Oczekujemy, że porozumienia te będą przestrzegane i wdrażane w życie jako sposób na zapewnienie integralności terytorialnej Ukrainy i jej bezpieczeństwo.

Szanowni Deputowani,

Nasi przodkowie wspólnie tworzyli państwo, które zajmowało ważne miejsce na politycznej i kulturalnej mapie Europy. Doświadczenie, bolesne doświadczenie, naszej części świata skłania do porzucenia poszukiwań nieistniejącej „trzeciej drogi” pomiędzy światem Wschodu i Zachodu. Skłania do jednoznacznego wyboru kursu europejskiej integracji. Polska odnotowuje ten ukraiński wybór z satysfakcją. Czekaliśmy z nadzieją na taką decyzję, bowiem pamiętamy, że twórca polskiego niepodległego państwa po I wojnie światowej, marszałek Józef Piłsudski, mówił z głębokim przekonaniem: „nie będzie wolnej Polski bez wolnej Ukrainy”.

Dzisiaj musimy razem powiedzieć więcej – nie będzie stabilnej, bezpiecznej Europy, jeśli jej częścią nie stanie się Ukraina. Drzwi do struktur świata zachodniego, a szczególnie do Unii Europejskiej, muszą pozostać otwarte, muszą być otwarte dla Ukrainy. Znając uwarunkowania i niełatwe do osiągnięcia kryteria, Ukraina podejmuje w tych sprawach swój własny wybór. Nikt jednak nie powinien ograniczać ukraińskiego prawa do tego wyboru,

prawa do takich właśnie dążeń. Tym bardziej, że Ukraińcy słowem i czynem dowiedli już, że widzą swoją przyszłość w wolnej, demokratycznej i bezpiecznej Europie.

Siłą jednoczącą Ukrainę jest Wasze szczególne poczucie godności narodowej i miłość do swojej ziemi. Proeuropejska Rewolucja Godności, której bohaterom oddawaliśmy 22 lutego wspólny hołd w Marszu ulicami Kijowa, trwa nadal. Zakończył się etap pierwszy protestu. Ukraińcy dokonali demokratycznego wyboru nowych władz. Nastąpił dla Ukrainy i Ukraińców czas wyjątkowej pracy na rzecz budowania nowego suwerennego państwa i obrony jego terytorium. Dla wszystkich bez wyjątku – gdyż w czasie Rewolucji Godności oraz wojny w Donbasie umocnił się polityczny i obywatelski naród ukraiński, naród zjednoczony w swoim dążeniu.

W przyszłym roku Ukraina będzie obchodzić ćwierć wieku swojej niepodległości. Oznacza, to że już jedno pokolenie Ukraińców żyje nieprzerwanie w niepodległym państwie. Kraje UE i NATO uznają integralność terytorialną Ukrainy w granicach ustanowionych w 1991 roku. Zmiany tych granic siłą, wbrew woli ukraińskiego narodu, nigdy nie znajdą naszej akceptacji i zawsze będą przez nas potępiane.

Wszyscy mamy świadomość, że przed Ukrainą stoją trudne wyzwania. Do głównych należy obrona własnego terytorium przez zbrojną agresję wschodniego sąsiada, ale także wdrożenie w życie głębokich reform politycznych, społecznych i gospodarczych. Jest to nader trudne zadanie do wykonania w pojedynkę dla każdego narodu. Wsparcie tych działań przez przyjaciół Ukrainy zwiększa te siły wielokrotnie. Jestem głęboko przekonany, że wspólnie osiągniemy ten cel!

Ze strony Ukrainy konieczna jest mądra determinacja na rzecz dzieła reformy. Ze strony świata Zachodu konieczna jest gotowość niesienia pomocy oraz cierpliwość, pomocy wszechstronnej – politycznej, ekonomicznej i wzmacniającej ukraiński system obrony.

Szanowni Deputowani,

Polska jest szczególnym sąsiadem Ukrainy. Chcemy widzieć w swoim wschodnim sąsiedzie państwo silne i sprawne. W maju minie 25 lat od pierwszego znaczącego spotkania polskich i ukraińskich parlamentarzystów w Jabłonie pod Warszawą, kiedy rodziła się niepodległa Polska i rodziła się niepodległa Ukraina. Jeszcze przed przyjęciem deklaracji o niepodległości Ukrainy rozmawiali oni o trudnej przeszłości, ale przede wszystkim o budowaniu wspólnej przyszłości. Rok później Polska, jako pierwsze państwo na świecie uznała ukraińską niepodległość. Od tego czasu nigdy Polska nie opuściła Ukrainy, wspierając jej wysiłki transformacyjne, wspierając jej europejskie aspiracje. Nigdy, nawet w trudnych czasach, nie zabrakło nam w Polsce wiary, że każdy wspólny polsko-ukraiński wysiłek przybliża nas do wielkiego celu, jakim jest zgodne życie naszych narodów we wspólnym Europejskim Domu Wolności. Dotyczy to wszystkich liczących się sił politycznych w Polsce, wszystkich prezydentów i wszystkich rządów.

Chcemy jako Naród Polski, aby bliski nam Naród Ukraiński żył w dobrobycie i korzystał z dobrodziejstw cywilizacyjnych całego świata Zachodniego. Droga do stabilnej wolności i do dobrobytu zawsze wiedzie przez trudne zmiany i trudne reformy. Budzi więc szacunek i determinacja z jaką Prezydent Ukrainy, Premier, ministrowie i ukraiński parlament deklarują, ale i uruchamiają głębokie reformy. Reformy, których niestety nie przeprowadzono wcześniej, które przypadają na najtrudniejszy okres dla Ukrainy, jakim jest czas wojny. Mamy tego świadomość, ale pamiętamy także i własne doświadczenie, gdy konieczne reformy można i trzeba było przeprowadzić w sytuacji głębokiego kryzysu ekonomicznego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Nasze polskie doświadczenie mówi, że czasami warto zapłacić cenę polityczną za konieczne reformy otwierające lepszą przyszłość dla własnego narodu. Bo wiemy dobrze, że Polska nie byłaby dzisiaj tam, gdzie jest, gdyby

ponad dwadzieścia lat temu nie przeprowadziła gruntownych reform, zmieniających całą filozofię funkcjonowania państwa i całą sferę relacji państwo-obywatel. Gdyby nie przeprowadziła reformy gospodarczej, społecznej, reformy samorządowej w każdym obszarze polskiego życia. Dokonując swojego historycznego wyboru w roku 1989 rozumieliśmy, że na tej drodze będzie wiele przeszkód i wiele wyrzeczeń, ale, że cel jest do osiągnięcia. Było nim wyrwanie się z komunistycznej przeszłości, z komunistycznej rzeczywistości, było samodzielne decydowanie o swojej przyszłości i zapewnienie dobrobytu każdemu obywatelowi.

Tydzień temu spotykałem się w Warszawie z grupą deputowanych do Rady Najwyższej reprezentujących nowe pokolenie ukraińskich parlamentarzystów. Widzę niektóre twarze i dziś na tej sali. Przyznam się do głębokiego wzruszenia w czasie tego spotkania, bo patrzyłem na tą grupę młodych, dzielnych ludzi służących własnej ojczyźnie trochę tak, jakbym patrzył na moje własne środowisko sprzed 25 lat. Środowisko ludzi Solidarności, środowisko byłych rewolucjonistów, którzy brali się za bary z rzeczywistością w ramach już służby publicznej, w ramach rządu bądź parlamentu. Powiedziałem tym młodym ukraińskim parlamentarzystom to, w co naprawdę głęboko wierzę – że polskie doświadczenie mówi wyraźnie, że w obliczu największego zagrożenia czasami najłatwiej, albo przynajmniej najbardziej konieczne jest znaleźć w sobie głęboką determinację do działania i do przeprowadzania reform. Jak jest łatwo, jak jest bezpiecznie, to czasami się po prostu nie chce. Jak jest źle, jak jest trudno, jak jest niebezpiecznie, czasami czujemy wszyscy, że inaczej nie można, że po prostu to jest nasze zadanie. Życzę wam, aby w Was ta determinacja do zmieniania Ukrainy trwała i zamieniła się w konkretne osiągnięcia. Nam się udało. I Wam Ukraińcom też się uda. Ja w to naprawdę głęboko wierzę, bo sam znam smak tryumfu w wyniku trudnych i ryzykownych decyzji, nie zawsze od razu akceptowanych przez ludzi, ale akceptowanych i przyjmowanych z wdzięcznością bo otwierających drogę do lepszej przyszłości.

Nie ma jednego wzoru na sukces. Każdy naród musi odnajdować własną drogę i nią konsekwentnie podążać. Tak jest i tak będzie na Ukrainie. Nie wszystkie rozwiązania dają się przenosić z sukcesem na odmienny narodowy grunt ekonomiczno-społeczny. Czuję się jednak w obowiązku podzielić z ukraińskimi przyjaciółmi jednym ważnym, a może z polskiego punktu widzenia najważniejszym doświadczeniem. Otóż nie przypadkiem wielkiej zmiany w moim kraju dokonała Solidarność – wielki ruch obejmujący ludzi o bardzo zróżnicowanych poglądach, o różnych genealogiach i o różnych sympatiach politycznych. Nie przypadkowo to Solidarność była wielkim obozem reformy w Polsce – nie tylko wielkim obozem walki o wolność Polski, ale także wielkim obozem walki o lepszą przyszłość, o reformy.

Nie przypadkowo także fundamentem pierwszego reformatorskiego rządu Tadeusza Mazowieckiego, pierwszego niekomunistycznego polskiego premiera, było porozumienie polityczne zawarte przy Okrągłym Stole, obejmujące nawet wcześniejszych przeciwników. Nie było to łatwe, a jednak się Polsce opłaciło. Nie przypadkowo tak się działo w Polsce, bo dzisiaj wiemy, że bez tej elementarnej zgody politycznej na etapie podejmowania trudnych reform tak naprawdę nic by się nam nie udało. Zgodna jest warunkiem sukcesu.

Umowa stowarzyszeniowa z Unią Europejską otwiera szerokie możliwości do działania. Umożliwia zdynamizowanie współpracy z UE w sferze politycznej i gospodarczej. Tworzy dogodne warunki dla rozwoju kontaktów międzyludzkich. Konsekwentne wdrażanie jej zapisów, w tym przystąpienie do wykonania jej części ekonomicznej, głęboko w to wierzę, zmieni Ukrainę i bezpowrotnie wyprowadzi ją z postsowieckiej przestrzeni w przestrzeń w pełni świata Zachodu. Konsekwentne wykonanie drugiego etapu planu liberalizacji to także szansa, a nawet gwarancja zniesienia reżimu wizowego w UE. Polska ten postulat Ukrainy będzie popierała w pełni.

Rzeczywiste, głębokie reformy - decentralizacja, deregulacja i walka z korupcją, umocnienie wymiaru sprawiedliwości wraz z pomocą finansową Zachodu będą wzmacniać Ukrainę, jako państwo niepodległe, suwerenne, ale także jako atrakcyjne miejsce, w którym ludzie chcą żyć i chcą dobrze pracować.

Szanowni Państwo,

Moja wizyta na Ukrainie przypadła w szczególnym momencie. Dokładnie pomiędzy katolicką Wielkanocą i prawosławną Paschą. To specjalny czas dla nas wszystkich, dla chrześcijan, czas symbolicznego zwycięstwa dobra nad złem, zwycięstwa życia nad śmiercią. To wiosenne święto, to święto nadziei, szansa na nowy dobry początek. Nadzieja była zawsze siłą, którą dobrze oddają słowa ukraińskiego hymnu: *szcze nam bratia Ukrainci usmichnetsja dolia*.

Głęboko wierzę, że los się do nas uśmiechnie we wspólnym europejskim domu. Gdy Taras Szewczenko mówił „*podaj rękę Kozakowi*” to zapowiadał, że razem „*wskresimy nasz cichy raj*”. Ja chciałbym dzisiaj dopowiedzieć – podajmy sobie ręce i razem budujmy europejską przyszłość dla nas i dla następnych pokoleń Polaków i Ukraińców.

Za naszą i waszą wolność!

Niech żyje wolna, demokratyczna i europejska Ukraina!

[Tweetnij](#)